

# Proceente & Bleiz, Podwieź mnie (feat. Sarius, Jazy)

nie wiem jak ty, ale ja gadam sobie z moim samochodem  
Wysłuchuje się z empatią w skodę, gdy silnik rzezi jak postrzelony dzik  
Pytam się instalacji gazowej czy trzeba zajechać na BP  
Widzę komunikat 'błąd silnika' wdaje się w ostrą kłótnie z nim  
Auto śpiewa do mnie falami radia, program II, kampus, nostalgia  
Albo innym razem wpycham mu w japę płytę Outcast  
Dmucha dmucha jak halny w tatrach  
Pęd powietrza wszystko zagłusza  
Pusta autostrada, do domu wracam, gdzieś tak godzina 2  
Sztuka sfinalizowana  
Ale moja lewa powieka jest ołowiana  
Padam totalnie mówię, Fabia, błagam – podwieź mnie do domu mała  
Jeśli zasnę wypłuję mnie pierwszy zakręt  
Już widzę te epitafia, zginął tragicznie, tralalalalala  
34 lata miał  
To było by słabe  
Jak będzie stacja stanę i wypije kawę  
Przez okno wystawiam japę  
W ten sposób sen o siebie odganiam  
W takich momentach dałbym tyle żeby mieć ze sobą tykwę i bombile  
Zycie komiwojżera, mało intratna, ciężka praca

Podwieź mnie do domu  
Podwieź mnie do domu  
Podwieź mnie do domu  
Podwieź mnie do domu

Spływa ciepły letni wiatr  
Przez szybę w samochodzie  
Powoli się powożę  
Po coli snu brak dowoli  
Po drodze bije blask księżycy  
Się dobrze siedzi za kołem  
Ty nie mówi nic jak są ci obce, nocne przeboje  
Czuje strach jak widzę sarny przy rowie  
Nic nie pomoże jak nagle wejdą ci w drogę  
...